

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Warszawa)

Edward Gintowt — w dwudziestolecie śmierci

18 września 1985 r. minęło 20 lat od chwili, gdy w wieku 65 lat zmarł prof. Edward Gintowt, kierownik Katedry prawa rzymskiego UW.

Postać Profesora zatarła się we wspomnieniach nawet wielu tych, co go znali. Niewielu już zresztą na naszym Wydziale pamięta go jako kolegę lub nauczyciela. Wielu z obecnych tu nie widziało nigdy wysokiej charakterystycznej postaci prof. Gintowta, jego twarzy o fascynujących rysach i błyszczących inteligencją oczach. Z nieodłączną walizeczką i siatką na zakupy, zawsze w irchowych rękawiczkach, był postacią znaną na Wydziale i Uniwersytecie.

Pamiętam mój pierwszy kontakt z Profesorem jako student I roku Wydziału Prawa. Wykłady odbywały się w „Dziekance”, w salach Seminarium duchownego. Nie były to wykłady dla studentów łatwe. Jednak nawet ówczesni początkujący studenci wiedzieli i czuli, że nie były to wykłady szablonowe. Czuliśmy, że tak właśnie powinien wyglądać prawdziwy wykład uniwersytecki. Były to wykłady trudne: nie było w nich zbędnego słowa. Czuło się niezmiernie staranne przygotowanie. Wykładowca przywiązywał ogromną wagę do logicznego ciągu swych wywodów, jak również do zachowania więzi formalnej pomiędzy poszczególnymi kwestiami. Przedstawiał nie tylko wiadomości podstawowe, lecz również kwestie polemiczne wśród badaczy prawa rzymskiego. Po wykładach mówiliśmy o Mommsenie, Belochu, Riccobono, Arangio-Ruizie.

Studenci często odprowadzali prof. Gintowta na dworzec EKD, którą jeździł do Milanówka (mieszkał wtedy na ulicy Cichej, a później w domu Uniwersytetu przy ul. Żabie Oczko). Czasem zapraszał kilku zaprzyjaźnionych z nim studentów na kawę do „Hadesu” (w podziemiach dzisiejszego sklepu spożywczego „Sumatra”). Imponowało nam, że rozmawiał z nami o prawie rzymskim.

Droga Edwarda Gintowta do uniwersyteckiej katedry nie była łatwa. Edward Józef Feliks Kazimierz Alfred Gintowt-Dziewiałowski-Ubysz-Doorsprung, urodził się we Lwowie w 1899 r. Ukończył najlepszą ekskluzywną szkołę średnią dawnej monarchii habsburskiej — słynne wiedeń-

skie Theresianum. Studia rozpoczął na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w roku 1919. Śmierć ojca w 1920 r. zmusiła go jednak do podjęcia pracy zawodowej w Banku Kredytowym Ziemskim i opóźniła ukończenie studiów: mógł je ukończyć dopiero w roku 1928, jako w pełni dorosły, 29-letni człowiek.

W czasie swych studiów we Lwowie E. Gintowt nie ograniczał się jedynie do studiowania prawa (brał udział m. in. w słynnym seminarium historycznoprawnym, prowadzonym przez prof. Władysława Abrahama). Studiował również filozofię, ze szczególnym zainteresowaniem logikę; uczęszczał na seminarium prof. Kazimierza Twardowskiego.

Po ukończeniu studiów odbył aplikację w Sądzie i w Prokuraturii Generalnej.

Okres aplikacji wykorzystał również na dalsze pogłębienie studiów filozoficznych pod kierunkiem i w kręgu uczniów prof. Kazimierza Twardowskiego. W roku 1930, na skutek interwencji prof. Władysława Abrahama uzyskał stypendium Funduszu Kultury Narodowej w celu odbycia studiów zagranicznych w zakresie prawa rzymskiego. Odbýwał je przez 4 lata w Wiedniu, w Innsbrucku, w Rzymie i w Palermo. Pracował z najsłynniejszymi ówczesnymi romanistami, jak Woess, Wlassak, Herdliczka, Riccobono, Albertario.

Wrócił do kraju w 1934 r. Przez dwa lata pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie. W roku 1936 objął stanowisko asystenta wolontariusza w Katedrze prawa rzymskiego UJK we Lwowie. Objął to stanowisko jako 37-letni człowiek, ale też jako w pełni uformowany już uczyony, posiadający poważny dorobek naukowy, głównie zagraniczny¹.

Objęcie asystentury w roku 1936 we Lwowie miało być jedynie wstępem do mającej się rozpocząć szybkiej i błyskotliwej kariery naukowej Edwarda Gintowta. Niestety przeszkodziły jej prawie na 10 lat okoliczności, którym żadna ludzka siła *resistere non potuit*: habilitacji w Innsbrucku i objęciu tamże katedry przeszkodził „Anschluss” Austrii, objęciu katedry w Wilnie w roku 1939 — przeszkodziła wojna.

Okres okupacji przeżywał we Lwowie. W roku 1944 był kierownikiem szkół rolniczej w Bieczu, a potem do jesieni 1945 r. — nauczycielem gimnazjum w Gorlicach. We wrześniu 1945 r. Edward Gintowt wraz z żoną Ireną z domu Polańską i matką przeniósł się do Warszawy, gdzie został powołany na stanowisko profesora kontraktowego prawa rzymskiego i związał się aż do końca życia z Uniwersytetem Warszawskim. W roku 1948, po habilitowaniu się w Poznaniu, został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1962, w wieku 63 lat, profesorem zwyczajnym. Wykładał również prawo rzymskie na Wyższej Szkole Prawniczej im.

¹ Zob.: *Valeri Probis iuris notae: R.A.Q.E.I.E.*, „Annali Palermo”, 15, 1934, 219 i nn; *Über den Charakter der Interdikte und der Iudicia ex Interdicto*. Studi Albertoni, 2. 1935. s. 235 i n.

Teodora Duracza oraz na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Edward Gintowt był jednym z tych, którzy wspólnie z profesorami Śliwińskim, Sawickim, Zaleskim tworzyli w trudnych latach powojennych z niczego Wydział Prawa UW. W latach 1948 - 50 był jego prodziekanem. Odbyswał bibliotekę Zakładu Prawa Rzymskiego. W aktach po prof. Gintowcie zachowała się delegacja służbowa z dnia 5 lipca 1948 r. wystawiona na Jego nazwisko przez prorektora UW Kazimierza Michałowskiego, delegująca profesora do Szczecina i do Stargardu „w celu wyboru książek”². Książki te stanowią dziś poważną część biblioteki romanistycznej Wydziału Prawa i Administracji UW.

Edward Gintowt opublikował stosunkowo niewiele dzieł. Te jednak, które pozostały, mają swój trwały ślad w światowej nauce prawa rzymskiego. Może się to wydać dziwne, że twórczość tego człowieka o tak doskonałym przygotowaniu w zakresie prawa rzymskiego, filologii i filozofii nie była zbyt obfita. Wynikało to nie tylko z trudnych czasów, w których przyszło mu żyć, lecz przede wszystkim z jego niezmiernego krytycyzmu wobec siebie i dążenia do doskonałości tak w treści, jak i w formie swych wypowiedzi. Pisał dopiero po ogromnym przemyśleniu. Zmieniał wielokrotnie to, co napisał. W materiałach po profesorze Edwardzie Gintowcie w Archiwum PAN znajdują się różne wersje jego prac, następnie opublikowanych lub też zachowanych jedynie w rękopisie. Żadnej z wersji nie traktował nigdy jako ostateczną i doskonałą.

Edward Gintowt był typowym przedstawicielem uczonego uformowanego na granicy wielkich epok nauki prawa rzymskiego: dziewiętnastowiecznej pandektystyki (głównie niemieckiej), która traktowała prawo rzymskie jako system prawa obowiązującego (w Niemczech do 1900 r.) oraz reakcji na nią, jaką były badania zmierzające do oczyszczenia obrazu klasycznego prawa rzymskiego ze zmian wprowadzonych przez Justyniana (słynne „polowania na interpolacje”).

W rękopisach po prof. Gintowcie znajduje się niezmiernie ciekawe, nieopublikowane, opracowanie zatytułowane *Czołowe zagadnienia nauki prawa rzymskiego z okresu przed wybuchem wojny 1939*³. Na końcu znajduje się adnotacja „zakończyłem 12 X 1945 o godz. 21.45”. Autor nawiązując do trzech grup zagadnień, które były przedmiotem obrad międzynarodowego kongresu prawa rzymskiego w Rzymie w roku 1933, określał w sposób syntetyczny podstawowe kierunki badań romanistycznych tego okresu:

— wpływy obce na prawo rzymskie (greckie, helenistyczne i chrześcijańskie),

² Archiwum PAN, III. 153,teczka 75.

³ Archiwum PAN, III. 153,teczka 10.

- badania nad interpolacjami i glosami,
- badania nad rzymskim procesem.

Profesor Gintowt, uczeń Wlassaka, Woessa, Riccobono i Albertario zetknął się z najwybitniejszymi reprezentantami tych wszystkich kierunków romanistyki światowej i one wpłynęły na jego formację intelektualną. Widział jednak dobrze niebezpieczeństwa, które niósł dla badań nad prawem rzymskim kierunek interpolacjonistyczny, szczególnie w jego skrajnym wydaniu Gradenwitza. Wyraźnie to zresztą sam podkreślał w cytowanym już opracowaniu z roku 1945: „Na szczęście nie brakło (scil. wśród prac kierunku interpolacjonistycznego) teoretycznych prac, które są nacechowane umiarem. Mam tu na myśli powściągliwą pracę Schulza *Einführung in das Studium der Digesten*”.

Prace naukowe Edwarda Gintowta dotyczyły trzech głównych kierunków badawczych:

1) Ochrony procesowej: cytowane już prace przedwojenne, poruszające istotę rzymskiej ochrony interdyktalnej, w których Autor wysunął nowatorską tezę o samoistnym źródle ochrony interdyktalnej. Tezy tej pracy zostały przyjęte w światowej literaturze romanistycznej. Do kwestii ochrony praw prywatnych powrócił Edward Gintowt pod koniec swego życia w swej syntezie-monografii *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisyacyjnego* (1960). W pracy tej, do której wróć jeszcze, Autor przedstawiał archaiczny system prawa rzymskiego, wychodząc od ochrony procesowej, która w tym okresie wybijała się na czoło regulacji prawnych.

2) Wpływu filozofii greckiej na prawo rzymskie: Edward Gintowt uzasadniając celowość rozszerzenia zainteresowań badawczych romanistów na te zagadnienia, pisał w „Przeglądzie Klasycznym” w roku 1935 następujące słowa: „Ewolucja ta w nauce prawa rzymskiego i filologii klasycznej stworzyła pewne wspólne dziedziny, w których rozgraniczenie badań filologicznych i prawniczych jest wprost niemożliwe. Rozszerzenie zakresu badań romanistyki prawniczej na przedmioty, jak: wpływ prawa greckiego, filozofii greckiej, retoryki greckiej na jurysprudence rzymską; podłoże publicznoprawne, gospodarcze, etyczne historycznego rozwoju instytucji prawa prywatnego; stosunek Rzymu do praw orientalnych, do praw prowincjonalnych powiodły prawników ku źródłom, których naukowe opracowanie było dotychczas monopolem filologów i historyków starożytności, ku źródłom »nieprawniczym« — niemieccy romaniści-prawnicy nazywają je »Profane Literatur« — i ku papyrusom, które bywają też i przez jurystów wydawane”⁴.

Głębokie przygotowanie filozoficzne Edwarda Gintowta, którego przejawem był m. in. udział w Seminarium Kazimierza Twardowskiego, zao-

⁴ E. Gintowt, *Kongres Międzynarodowy prawa rzymskiego*, odtłok z „Przeglądu Klasycznego”, Lwów 1935.

wocowało w początkowym okresie Jego twórczości w artykule, opublikowanym w EOS w roku 1939, *Handlungen met agnoias in Aristoteles Ethica Nicomachea*, V, 10, 1135 b, 11 ff.⁵ oraz w odczycie wygłoszonym we Lwowskim Towarzystwie Naukowym w dniu 18 kwietnia 1939 r. pt. *Culpa Aquiliana*⁶.

Do problematyki wpływu myśli greckiej na jurysprudencję rzymską, w zakresie kształtowania się pojęcia winy, powrócił Edward Gintowt w ostatnich latach swojego życia, w stanowiącym wyraz jego wieloletnich przemyśleń artykule *AMAPTHMA — culpa*⁷.

3) Ustroju państwowego wczesnej republiki rzymskiej: Można tu wymienić trzy prace wydane w pierwszych latach powojennych: *Le changement du caractère de la tribus romaine, attribué à Appius Claudius Caecus*⁸, *Dictator romanus*⁹ oraz *Les successeurs des rois a Rome*¹⁰.

W wymienionych pracach Autor rozwijał tezę sugerowaną już uprzednio przez Schweglera i Belocha, że następcami królów w Rzymie nie byli dwaj konsulowie, lecz urzędnik jednoosobowy — dyktator. Edward Gintowt dla udowodnienia tej tezy, przeciwstawiającej się tak rzymskiej tradycji, jak i współczesnej nauce, zastosował, szokującą niektórych, argumentację opartą na rachunku prawdopodobieństwa (w celu wyciągnięcia wniosków z faktu, że w składzie komisji decemwirów nie znalazł się żaden z byłych najwyższych urzędników wspólnie ze swym kolegą z tej samej kadencji). Teza o jednoosobowym urzędniku, w okresie początków rzymskiej republiki zyskała sobie prawo obywatelstwa we współczesnej romanistyce.

Na marginesie tych trzech głównych kierunków zainteresowań badawczych Edwarda Gintowta należy wskazać jeszcze wydany pośmiertnie artykuł dotyczący odpowiedzialności sprzedawcy za wady prawne rzeczy pt. *Edictale „auctoritas” des Verkäufers und die „Sententiae Pauli”*¹¹.

We wspomnianych tu trzech głównych kierunkach twórczości Edwarda Gintowta zabrakło jeszcze jednego, chyba najważniejszego: twórczości wyrosłej z jego działalności dydaktycznej, w postaci skryptów, a przede wszystkim wydanej w roku 1960 syntezy *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego (Od decemviratu do lex Aebutia)*. Ten kierunek twórczości może być przez niektórych niesłusznie traktowany jako twórczość niższej rangi niż właściwe opracowania monograficzne.

⁵ EOS, 40, 1939, s. 70 i n.

⁶ *Stopnie winy u Arystotelesa a pojęcie »culpa« w prawie rzymskim*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 19, 1939, z. 1, s. 10 i n.

⁷ Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, seria A, nr 34, Prawo VIII, 1961, s. 13 i n.

⁸ EOS, 43, 1948 - 49, s. 198 i n.

⁹ *Mélanges de Vischer — RIDA*, 1, 1949, s. 385 i n.

¹⁰ *Atti del Congresso Internazionale di Diritto Romano*, vol. 1. Verona 1948, s. 43 i n.

¹¹ *Studi Volterra*, t. 5, Milano 1971, s. 561 i n.

Edward Gintowt nie odróżniał jednak warsztatu naukowego stosowanego w opracowaniach monograficznych i w opracowaniach przeznaczonych dla dydaktyki. Jedne i drugie były oparte na dogłębnym sprawdzeniu i przemyśleniu źródeł. Nie sugerował się nigdy poglądami nawet największych autorytetów naukowych. Jego ideałem pracy naukowej była najpierw analiza źródeł (bez sugerowania się poglądami literatury), a potem dopiero zbadanie literatury przedmiotu.

W archiwum pozostawionym po profesorze Gintowcie znajduje się aż 27 teczek zawierających kolejne wersje wykładów i opracowań przeznaczonych dla studentów: wykłady z lat 1946/47, 1947/48, 1949/50, 1950, 1952, 1953, 1954, 1956/57, 1960/62, 1961/63; wszystkie te wersje różnią się zasadniczo między sobą. Widać w nich ogromny wysiłek w staraniach przedstawienia, w możliwie najbardziej precyzyjny sposób, poszczególnych instytucji, interpretacji źródeł, a przede wszystkim dążenie do znalezienia wewnętrznego związku przy przedstawianiu systemu prawa rzymskiego. Od opracowań przedstawiających historię prawa rzymskiego w poszczególnych jego okresach, przechodzi, z biegiem czasu, do opracowywania poszczególnych działów tego prawa. W każdym kolejnym opracowaniu zmieniał przyjęty poprzednio układ, dążąc do stworzenia układu najbardziej odpowiadającego rzymskim ideom klasyfikacji prawa. Charakterystyczna w tym względzie dla wizji prawa rzymskiego, którą miał Edward Gintowt, jest jego odpowiedź anonimowemu recenzentowi (którego recenzja notabene wstrzymała wydanie w roku 1954 w formie druku, bardzo ciekawego skryptu dla studentów z lat 1953 - 54), którego szokował układ odmienny od podręcznika Sohma („Autor zamiast trzymać się porządku przyjętego ogólnie w podręcznikach, takich np. jak Sohm, *Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego*, przedstawia najpierw...”). Edward Gintowt w napisanej w dniu 20 XII 1954 r. odpowiedzi na recenzję pisał: „Jeżeli postulat trzymania się bezwzględnego tradycji jest słuszny, to muszę wyznać, że się do niego nie stosowałem, sądzę bowiem, że bezwzględne trzymanie się tego postulatu równałoby się (mówię całkiem ogólnie) zamknięciu nauce drogi do dalszego rozwoju. Można mieć też poważne wątpliwości, czy podręcznik Shoma napisany w czasach i stosunkach bardzo od naszych odmiennych, jako też jego przeróbki i skróty (konspekty) mogą stanowić wzór dla dzisiejszych podręczników”¹².

Kolejne wersje powielanych chałupniczo „ćwiczeniówek”, trzyczęściowego skryptu wydanego przez Studium Zaoczne Wydziału Prawa w latach 1953/54¹³ czy też wreszcie zbiorowego skryptu wydanego przez Dział

¹² Archiwum PAN, III. 153,teczka 78.

¹³ E. Gintowt, *Zarys historii rzymskiego prawa prywatnego*: z 1: (1) *Rodzaje i źródła rzymskiego prawa prywatnego*; (2) *Ochrona praw prywatnych*, Warszawa 1953; z. 2: (3) *Podmioty stosunków prawnych*; (4) *Treść stosunków prawnych*, cz. I:

Wydawnictw UW (1958)¹⁴, w którym udział Edwarda Gintowta był nie-mały, doprowadziły do ostatecznego skryształowania idei samodzielnej syntezy prawa rzymskiego.

Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego (od Decemviratu do lex Aebutia), które ukazało się w Warszawie w roku 1960, nakładem Wydawnictwa Prawniczego, trudno nazwać podręcznikiem. Jest to wyrosła z przemyśleń, w czasie kilkunastu lat nauczania prawa rzymskiego, monografia syntetyczna. Autor zaczął w niej od przedstawienia systemu archaicznego prawa rzymskiego. Jego zamiarem, któremu niestety przeszkodziła śmierć, było przedstawienie również i dalszego rozwoju tego prawa.

Autor dla przedstawienia archaicznego prawa rzymskiego poszukiwał przede wszystkim właściwej dla prawa tego okresu siatki pojęciowej. Poszukując takiego odniesienia w ustawie XII tablic, kierował się słowami Gaiusa z jego komentarza do Ustawy XII tablic: *cuiusque rei potissima pars principium*. Fakt, że początkowe tablice Ustawy traktowały o ochronie praw prywatnych, skłoniły Edwarda Gintowta do znalezienia w procesie takiej właśnie *potissima pars* prawa rzymskiego. W prawie procesowym znalazł też klucz do stworzenia dalszego schematu dla przedstawienia archaicznego prawa rzymskiego. Znany już w najdawniejszym procesie rzymskim podział wszystkich skarg na *in rem* oraz *in personam* wynikał z odmienności chronionych tymi skargami stosunków prawnych. „Ta dwupostaciowość — pisał Edward Gintowt — ma pierwszorzędne znaczenie dla poznania najstarszego uchwytne-go dla historyka podziału rzymskiego prawa prywatnego. Działanie w sądzie było przy *l.a. in rem* zgoła odmienne od działania przy *l.a. in personam*, co nie było oczywiście dziełem przypadku, lecz musiało znajdować jakieś uzasadnienie w różnym charakterze stosunków doznających ochrony. Tę odmiennność odczuwali Rzymianie przez cały czas istnienia ich państwa [...] Różność stosunków prawnych chronionych *actione in rem* od stosunków chronionych *actione in personam* ujawnia się wyraźnie w analizie poszczególnych form ochrony praw prywatnych”¹⁵.

Podział stosunków prawnych na chronione *actione in rem* oraz na chronione *actione in personam* dał Autorowi możliwość zaakcentowania tak istotnego dla prawa rzymskiego pojęcia praw władczych, które niezależnie od tego, czy ich przedmiotem były osoby czy też rzeczy, były skonstruowane i chronione w sposób podobny.

Po przedstawieniu archaicznego systemu prawa rzymskiego, z zastosowaniem specyficznej mu siatki pojęciowej, autor, w niezmiernie skonden-

Władza nad osobami, Warszawa 1954; [E. Gintowt], *Materiały do nauki rzymskiego prawa prywatnego. Prawo rzeczowe*, Warszawa 1954.

¹⁴ *Prawo rzymskie* (skrypt). Praca zbiorowa, z. 1-3, Warszawa 1958.

¹⁵ E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne*, s. 11, 12.

sowanej formie (na 24 stronach), kreśli *Rzut oka na dalszy rozwój prawa rzymskiego*.

Monografię Edwarda Gintowta charakteryzuje nieustanne dążenie do wyrażenia myśli w sposób niezmiernie zwięzły i precyzyjny. Autor ustosunkowuje się do najbardziej kontrowersyjnych kwestii współczesnej romanistyki wysuwając swoje oryginalne, oparte na przemyśleniach źródeł, argumenty¹⁶.

Oczywiście książka Edwarda Gintowta nie może być traktowana jako podręcznik przeznaczony dla studentów pierwszego roku. Sięgać po nią powinien jednak często nie tylko profesjonalny romanista, lecz również każdy, kto chce mieć obraz prawa rzymskiego, przedstawiony inaczej niż to robią szkolarskie podręczniki, które powielają wciąż pewne, niezgodne z prawem rzymskim, schematy myślowe.

Edward Gintowt traktował swą powinność nauczyciela akademickiego w sposób niezmiernie poważny. Tak samo też widział rolę prawa rzymskiego jako czynnika formującego intelekt młodego adepta studiów prawnych. Wielka część jego działalności jako nauczyciela akademickiego przypadła w czasie niekorzystnym dla reprezentowanego przez Niego przedmiotu i dla Niego samego. Był człowiekiem, który wyjątkowo przeżywał istniejące wówczas zagrożenia, tajne opinie, podchwytliwe ankiety, życiorysy, atmosferę doprawdy kafkowską. Dziś są to rzeczy niezrozumiałe, jednak po przeczytaniu w całości opinii o prof. Gintowcie, która znajdowała się w jego aktach personalnych, staje się jasne, że strach przed tym zagrożeniem był w pełni uzasadniony¹⁷.

Niektórzy rozumieli dobrze zasadność obaw profesora Gintowta co do jego zagrożenia i starali się nie pogłębiać tej jego świadomości. Zacytuje tu dla ilustracji piękny list ówczesnego Rektora UW prof. Jana Wasilowskiego, który wysłał on do prof. Gintowta w dniu 18 marca 1950 r. za nr dz. 1856/50: „Wielce Szanowny Panie Profesorze, Załączam do wypełnienia ankietę personalną. Prosiłbym o zwrot w poniedziałek. Do ankiety trzeba dodać na osobnych kartkach szczegółowy życiorys. Proszę się nie niepokoić, gdyż sprawa nie jest bynajmniej niepomysłna dla Pana Kolegi.

¹⁶ Na przykład: s. 29 — krytyka przyjętego powszechnie rozróżnienia *Schuld* i *Haftung* w archaicznej rzymskiej *obligatio*; s. 67 — polemika z Kaserem co do istoty aktów fiducjarnych; s. 82 — rozważania dotyczące istoty *cretio*; s. 83, 89 — polemika z tezą Kasera o względnym charakterze dawnego rzymskiego prawa własności; s. 98 i n. — wyjaśnienie spornego pojęcia *damnatio* jako pierwotnej podstawy stosowania *actio in personam*.

¹⁷ Fragmenty opinii z dnia 10 listopada 1952 r. (Archiwum UW): „Pochodzenie arystokratyczne [...]. Politycznie zupełnie niedojrzały. Swego nastawienia do obecnej rzeczywistości nie przejawia [...]. Jako siła naukowa wykazuje duży zasób wiadomości. Jednakże nie potrafi wiadomości tych należycie skoordynować i podać studentom. Stąd wykłady jego są trudno przyswajane przez studentów [...]”.

Wyjaśnię ustnie. Z wyrazami szacunku (—) J. Wasilkowski”¹⁸. Na marginesie można tu dodać, że ten sam Jan Wasilkowski, prosząc prof. Jerzego Sawickiego o interwencję w sprawie wydania paszportu do Werony w 1948 r. dla Edwarda Gintowta podkreślał wagę tego wyjazdu dla kontaktów romanistyki polskiej z włoskimi uczonymi¹⁹. Niestety prof. Gintowt na kongres do Werony nie pojechał.

Trudność sytuacji Edwarda Gintowta w tym okresie pogłębiały jeszcze podejmowane z różnych pozycji lub motywów (często podyktowane czysto osobistymi interesami) ataki na prawo rzymskie: autorzy projektu studiów powstałego w roku 1946 uważali wykład prawa rzymskiego „za wysoce szkodliwy, bowiem zaraża on psychikę młodego prawnika formułami myślenia magicznego z równoczesnym zatraceniem zrozumienia prawa jako jednej z nauk społecznych”. Wysuwano, że prawo rzymskie, jako „prawo niewolnicze” nie ma żadnego związku z prawem państw socjalistycznych i dlatego nie warto kontynuować studiów nad nim, gdyż nie może być ono podstawą współczesnej myśli cywilistycznej. Padaly wreszcie argumenty, za którymi kryła się jedynie chęć ochrony interesów partykularnych (odgrywających niestety czasem rolę w życiu uniwersyteckim). I tak np. jeden z referentów na Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Prawa w roku 1952, wysuwał twierdzenie, że „nie widzi możliwości rozwoju nauki prawa rzymskiego w Polsce”, uważał natomiast, że należy prowadzić badania nad prawem antycznym. Argumentem było, że „nad prawem antycznym pracują zarówno uczeni radzieccy, jak i inni uczeni świata”²⁰.

W tym tak trudnym okresie dla nauczania i studiów uniwersyteckich, a dla prawa rzymskiego w szczególności (wiadomo, że w większości krajów socjalistycznych prawo rzymskie w latach pięćdziesiątych przestało istnieć) Edward Gintowt nie wahał się bronić godności swego przedmiotu i jego roli w uniwersyteckim kształceniu młodych prawników. A przecież z rolą przedmiotu ściśle był związany rozwój badań naukowych nad tą dyscypliną. Na wspomnianej już Konferencji Historyków Prawa w roku 1952 Edward Gintowt broniąc celowości utrzymania badań nad prawem rzymskim mówił: „Nie można deprecjonować badań romanistycznych, bo prawo rzymskie jest tym [...], które oddziaływało najbardziej na prawa czasów nowożytnych”²¹.

Jego postawa przyczyniła się w dużej mierze do zachowania w Polsce prawa rzymskiego i rozwoju tej dyscypliny. Dlatego warto po upływie 20 lat od śmierci profesora Edwarda Gintowta przypomnieć tę tak ciekawą, w dużej mierze zapomnianą już postać.

¹⁸ Archiwum PAN, III. 153,teczka 75, karta 4.

¹⁹ Archiwum UW.

²⁰ CPH, t. IV, 1951, s. 367.

²¹ Ibidem, s. 376.

